

Profesor Andrzej Górecki [1950-2013]

Paweł Łęgosz

Pana Profesora poznałem osobiście w 2005 roku, kiedy odbywałem staż specjalizacyjny z ortopedii w Klinice ortopedycznej. Byłem pod wielkim wrażeniem pracy w Klinice. Nie zastanawiając, się położyłem Profesorowi na biurko swoje CV oznajmiając, że praca w Klinice jest od teraz moim największym celem. Po 2 latach oczekiwania, po zdaniu egzaminu z najlepszym wynikiem, zostałem przyjęty do pracy w Klinice, gdzie trafiłem do Oddziału II, kierowanym przez Profesora. Minęło 6 lat mojej pracy i po wielu zawirowaniach, Profesor, idąc na urlop, obdarzył mnie zaufaniem przekazując kierowanie oddziałem na czas jego nieobecności. Z urlopu już nie wrócił...

23 sierpnia 2013 roku odszedł od nas nieoczekiwanie nasz szef i nauczyciel śp. Andrzej Górecki – prof. dr hab. med. – wybitny naukowiec i praktyk w dziedzinie ortopedii. Jego przedwczesna, nagła śmierć to niepowetowana strata dla polskiej ortopedii.

Pan Profesor urodził się 7 czerwca 1950 r. w Bydgoszczy w rodzinie inteligentkiej. Szkołę średnią i studia wyższe ukończył w Warszawie, uzyskując w 1974 roku dyplom lekarza w tutejszej Akademii Medycznej. Początek jego zawodowej i naukowej kariery datuje się na moment uzyskania dyplomu lekarskiego. Bezpośrednio po ukończeniu studiów Pan Profesor – wtedy jeszcze lekarz medycyny – rozpoczął pracę jako asystent w Oddziale Urazowo-Ortopedycznym Szpitala Bielańskiego w Warszawie, pod kierownictwem prof. Witwickiego, ówczesnego ordynatora Oddziału, oraz – między innymi – dr Zachariasiewicza, którzy bardzo szybko odkryli w młodym absolwencie wydziału lekarskiego duży talent zarówno w zakresie chirurgii praktycznej, jak i naukowej.

Profesor Górecki do końca życia pozostawał wdzięczny swoim pierwszym przełożonym i opiekunom, szczególnie w osobie prof. Witwickiego, doceniał jego wpływ na swój dalszy rozwój zawodowy, a serdeczną pamięć o nich chętnie przekazywał swoim własnym uczniom i współpracownikom, co potwierdza autor niniejszego wspomnienia, który miał szczęście i zaszczyt słuchania tych wspomnień podczas wspólnej, codziennej kawy, którą Profesor Górecki uwielbiał

W szpitalu Bielańskim, w 1977 roku, Pan Profesor uzyskał specjalizację I stopnia w zakresie chirurgii

ortopedycznej i traumatologii, a kończąc pracę w tej placówce medycznej legitymował się już doktoratem naukowym w postaci autorstwa i współautorstwa 31 prac naukowych, publikowanych w polskich periodykach medycznych. Od 2 lipca 1980 roku Pan Profesor rozpoczął pracę w Warszawskiej Klinice Ortopedycznej, którą kierował Profesor W. Szulc. Tu uzyskał, w 1981 roku, II stopień specjalizacji w zakresie ortopedii i traumatologii, następnie otrzymał stanowisko starszego asystenta Kliniki.

Pan Profesor, od pierwszych chwil pracy w Klinice, perfekcyjnie łączył obowiązki wynikające z codziennej praktyki zawodowej z działalnością naukową. Rezultatem wskazanych badań, prowadzonych w okresie od 1980 do 1997 roku, było wprowadzenie do praktyki klinicznej biomateriałów z włókien węglowych. Wraz z zespołem opracował projekt protezy więzadła krzyżowego stawu kolanowego z kompozytowych włókien węglowych, której kliniczne stosowanie zostało zastąpione przez wszczepy autologiczne.

W trakcie opisanych intensywnych badań, Pan Profesor opracował pracę doktorską na temat „Przydatność włókien węglowych w śródstawowych rekonstrukcjach przedniego więzadła krzyżowego stawu kolanowego”, której obrona miała miejsce w 1984 roku przed komisją I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie. Następnie, jako adiunkt, w 1990 roku przedstawił rozprawę habilitacyjną pt.: „Przewlekłe przednie niestabilności stawu kolanowego”. W 1994 roku otrzymał nominację profesora nadzwyczajnego, a w 1995 roku tytuł profesora zwyczajnego I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie.

Zawsze posiadał dar perfekcyjnej organizacji własnej pracy, konsekwencji działań i łączenia różnorodnych obowiązków, pomimo iż obiektywne warunki i możliwości nie zawsze temu sprzyjały.

W ramach wspomnień z wczesnego okresu swojego życia zawodowego i prywatnego, w aspekcie realizowanych obowiązków, Pan Profesor przywoływał na pamięć małe mieszkanie, niedające swoim metrażem szansy na wyodrębnienie stosownego miejsca do pracy. To tam wieczorami zamykał się w łazience, żeby nie przeszkadzać domownikom i pisał na maszynie swoje kolejne artykuły i rozprawy naukowe.



Ryc. 1. Rok 1997. Prof. Andrzej Górecki (w środku) wraz z prof. Witoldem Szulcem (z lewej) oraz z prof. Wojciechem M. Kusiem (z prawej) w sali konferencyjnej Kliniki

Odgłosy stukania maszyny do pisania, dochodzące nocą zza drzwi gabinetu młodego adiunkta Góreckiego, pamiętają także pielęgniarki pełniące w tamtych czasach dyżury w oddziale wspólnie z późniejszym Profesorem. Te wspomnienia Pana Profesora mobilizowały mnie do rozwijania pracy naukowej, nie patrząc na subiektywne trudności

Po nagłej śmierci prof. Witolda Szulca 30.04.1997 r., Profesor Górecki podjął decyzję o przystąpieniu do postępowania konkursowego, mającego wyłonić nowego kierownika Kliniki.

W przeddzień siedemnastej rocznicy rozpoczęcia swojej pracy w Warszawskiej Klinice Ortopedycznej, mając zaledwie 47 lat, a przy tym imponujący dorobek naukowy, Pan Profesor Andrzej Górecki objął, 1 lipca 1997 roku, kierownictwo Warszawskiej Kliniki Ortopedycznej.

W tym miejscu nie sposób nie przypomnieć historii budowy obecnej siedziby Warszawskiej Kliniki Ortopedycznej, której gmach przy ul. Lindleya oddano do użytku czterdzieści lat wcześniej, w 1957 roku, staraniem jednego z największych autorytetów w zakresie ortopedii i traumatologii w Polsce, ówczesnego jej szefa, prof. Adama Grucy.

„Pałac Grucy” jak nazywano budynek Kliniki przy ul. Lindleya, liczył w 1997 roku 224 łóżka, a Klinika była i jest do chwili obecnej, największym ośrodkiem klinicznym spośród wszystkich klinik różnych specjalności w polskich uczelniach medycznych.

Jednak nie rozmiar Kliniki, ale przede wszystkim jej niekwestionowana renoma zobowiązywały nowego Przełożonego do kontynuowania działań na najwyższym poziomie medycznym. Pan Profesor sprostał temu zadaniu.

Od początku działalności na stanowisku kierownika Kliniki, kontynuował działania swoich wielkich poprzedników i pielęgnował dobre tradycje. Ponadto stale podnosił rangę Kliniki poprzez swoje zawodowe i naukowe działania i osiągnięcia.

Okazał się znakomitym organizatorem i zarządzającym tego potężnego ośrodka naukowo-medycznego, poświęcającym bez reszty swój czas, wiedzę, doświadczenie i energię na jego ciągły rozwój, w tym na właściwy dobór i szkolenie zespołu współpracowników.

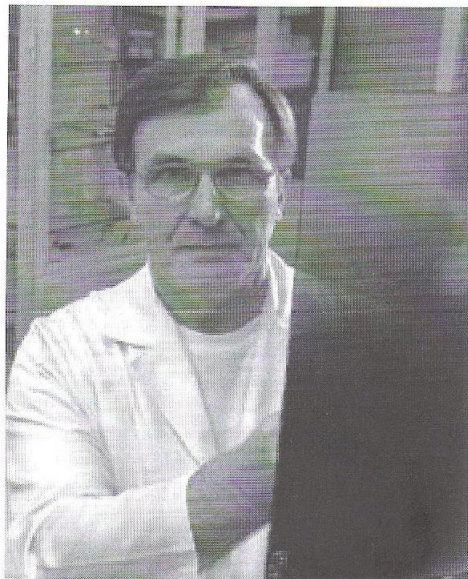
Wymagania Pana Profesora wobec podległego mu zespołu nie budziły nigdy niczych wątpliwości. Były zarówno jasno i precyzyjnie artykułowane, jak i konsekwentnie egzekwowane. Profesor stawiał przede wszystkim na kompetencje. Od siebie wymagał bardzo wiele, według dewizy: „*życie nie jest biernym oczekiwaniem, tylko pasją, którą należy realizować w 200%*”.

W ocenie podległego zespołu był surowy, ale sprawiedliwy. Odprawy kliniczne prowadzone przez Pana Profesora zmuszały zespół do pozostawania w „pełnej czujności i gotowości”, a prezentacja przypadku klinicznego wymagała precyzyjnych wypowiedzi, doboru właściwej terminologii, znakomitego przygotowania, prawidłowego formułowania wniosków.

Jeśli podnosił głos na kogoś to za zawalenie obowiązków, nigdy nie nastawał na człowieka. Po prostu był bardzo wymagający, zawsze jednak zaczynał od siebie. Był perfekcjonistą i dlatego niełatwo było z Profesorem współpracować. Był dobrym, życzliwym człowiekiem, któremu sprawiało przyjemność pomaganie innym. Życzliwością – zawsze bezinteresowną – obdarzał tych, którzy potrafili sobie na nią rzetelnie zapracować, zgodnie z opisaną wyżej formułą działania.

Dokonania Pana Profesora i całego Zespołu Kliniki pod Jego kierownictwem są nie do przecenienia. Na tę niezwykłość składa się nie tylko Jego wiedza, ale intuicja chirurgiczna, która jest darem nie do nabycia.

Przywołanie wszystkich dokonań wymagałoby odrębnego, szczegółowego opracowania, jednak nie sposób nie wskazać na wprowadzenie do praktyki klinicznej użycia czynników wzrostu i komórek macierzystych. Klinika w tym czasie została zaliczona do pionierów i liderów klinicznego stosowania czynników wzrostu i komórek macierzystych szpiku. Wprowadzono do praktyki klinicznej, po raz pierwszy w Polsce, hodowlę autologicznych chondrocytów dla celów rekonstrukcji uszkodzeń chrząstki stawu kolanowego. Opracowano nową, według autorskiej koncepcji Pana Profesora, połowiczną protezę stawu biodrowego, która, po badaniach biomechanicznych, została wprowadzona do praktyki klinicznej w wielu



Ryc. 2. Rok 1998. Prof. dr hab. n. med. Andrzej Górecki po objęciu kierownictwa Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu AM (obecnie WUM) w Warszawie

ośrodkach ortopedyczno – urazowych na terenie kraju. Opracowana przez Pana Profesora artroskopowa technika operacyjnego leczenia tzw. biodra trzaskającego u młodych pacjentów, jest powszechnie stosowana obecnie zarówno w Klinice, jak i innych ośrodkach ortopedycznych, w miejsce klasycznej, rozległej operacji. Pan Profesor pierwszy w Klinice rozpoczął operacje u pacjentów z hemofilią, głównie w zakresie protezoplastyki stawu kolanowego i biodrowego. Ewenementem na skalę światową było, podczas jednej sesji operacyjnej, wykonanie protezoplastyki obu bioder i kolan u jednego chorego. Według powszechnej opinii krajowego środowiska chirurgicznego, poziom klinicznej działalności specjalistycznej Kliniki nie odbiegał w tym czasie od poziomu europejskiego i światowego.

W 2004 roku, dzięki staraniom Pana Profesora, Klinika uzyskała nobilitujący tytuł: „*Centrum Doskonałości w zakresie: Telediagnostyki i Leczenia Schorzeń i Obrażeń Narządu Ruchu*”.

Z początkiem XXI wieku popularne stały się rankingi prasowe ośrodków medycznych różnych specjalności. W ankiecie tygodnika „Wprost”, oceniającej poziom działalności klinicznej, Warszawska Klinika Ortopedyczna uzyskała, w 2002 roku, pierwsze miejsce wśród polskich ośrodków klinicznych w zakresie ortopedii i traumatologii narządu ruchu. W ankiecie tego samego typu przeprowadzonej przez tygodnik „Newsweek”, Klinika zdobywała pierwsze miejsce w latach: 2002-2007.

Tytuł artykułu w tygodniku „Newsweek”, który ukazał się w 2007 roku mówił sam za siebie: „*Professor Górecki górą*”. Zdobycie pierwszego miejsca w rankingach, o których mowa, to sukces. Utrzymanie pozycji lidera przez wiele kolejnych lat z rzędu, to sukces permanentny, wielkie osiągnięcie, potwierdzenie najwyższych standardów. Jest to niewątpliwa zasługa Pana Profesora.

Pozostając przy temacie ocen i rankingów nie można pominąć również ankiety przeprowadzonej wśród lekarzy ortopedów i traumatologów narządu ruchu. Przeprowadzono ją do tej pory jeden raz, w 2007 roku, w czasopiśmie Medical Tribune. Nosila wymowny tytuł „Superszpital”. Znaczna większość lekarzy biorących udział w ankiecie uznała Warszawską Klinikę Ortopedyczną za „wymarzone” miejsce pracy.

Pan Profesor brał również czynny udział w kształceniu studentów, zarówno w zakresie zajęć praktycznych, jak i teoretycznych, w tym konsekwentnie i aktywnie od lat 80-tych troszczył się o rozwój Studenckiego Koła Naukowego, będąc jego opiekunem. Członkowie Koła byli wielokrotnie nagradzani za prezentowane prace, co miało miejsce w czasie studenckich konferencji naukowych. Ponadto Pan Pro-

fesor popierał i promował ubieganie się studentów o mini-granty studenckie na przeprowadzenie własnego projektu badań w czasie studiów. Stosował zasadę umożliwiania byłym członkom Koła realizacji szkolenia rezydenckiego w Klinice. Swoją pasją zawodową i naukową oraz znakomitą organizacją pracy zachęcał i motywował studentów do działań naukowych, uświadamiając im, że praca naukowa to jedna z nielicznych (w ówczesnych czasach komunistycznego reżimu) szansa na wyjazd za granicę i możliwość wymiany doświadczeń z przedstawicielami szeroko rozumianego świata medycznego.

Takie wspomnienia o Profesorze motywującym i inspirującym do naukowej ścieżki kariery zachowali byli studenci – członkowie Studenckiego Koła Naukowego, a obecnie, w licznej mierze, pracownicy Akademii w randze adiunktów.

W zakresie kształcenia podyplomowego, Pan Profesor za swój największy sukces uważał zorganizowanie, w 2003 roku, nowoczesnego centrum kształcenia podyplomowego o nazwie Akademia Aesculap, posiadającego możliwość równoczesnego kształcenia 80 osób, nowoczesnie wyposażonego w aparaturę audiowizualną. Działalność Akademii Aesculap obejmowała organizowanie konferencji naukowych, zajęć warsztatowych na modelach kości, zajęcia przy użyciu sprzętu endoskopowego oraz pokazowe operacje transmitowane z sali operacyjnej.

Profesor był też promotorem 20 zakończonych rozpraw doktorskich (16 kolejnych jest w trakcie opracowania materiału, 8 w zaawansowanej fazie realizacji, w tym 3 w ramach studiów doktoranckich Uczelni) i jednej habilitacji oraz recenzentem 18 rozpraw doktorskich i 13 rozpraw habilitacyjnych. Opiniował 8 wniosków o nadanie tytułu profesora. Opracował 6 recenzji zbiorczych dorobku na wniosek Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych oraz ponad 50 wniosków badawczych Komitetu Badań Naukowych i 4 wniosków badawczych Narodowego Centrum Nauki. Wymienione powyżej, a w większości jedynie zasygnalizowane, dokonania Pana Profesora mogłyby „szczelnie” wypełnić curriculum vitae niejednej długowiecznej, a równocześnie aktywnej osoby.

Wytyczne tworzone przy współudziale Pana Profesora dotyczące „*Profilaktyki żyłnej choroby zatorowo-zakrzepowej*”, „*Zasad rozpoznawania i leczenia zakażeń nieswoistych w obrębie narządu ruchu*” oraz „*Zasad profilaktyki, rozpoznawania i leczenia osteoporotycznych złamań kości*” są aktualizowane oraz okresowo autoryzowane przez Krajowego Konsultanta w zakresie Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu oraz Prezesa Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.

Imponujący dorobek naukowy Pana Profesora obejmuje 341 pozycji, w tym: 163 prace kliniczne, 35 doświadczalnych, 12 kazuistycznych, 40 poglądowych, 8 książkowych (autorstwo lub współautorstwo) 80 rozdziałów w książkach. 29 z tych prac opublikowano w czasopismach z tzw. listy filadelfijskiej.

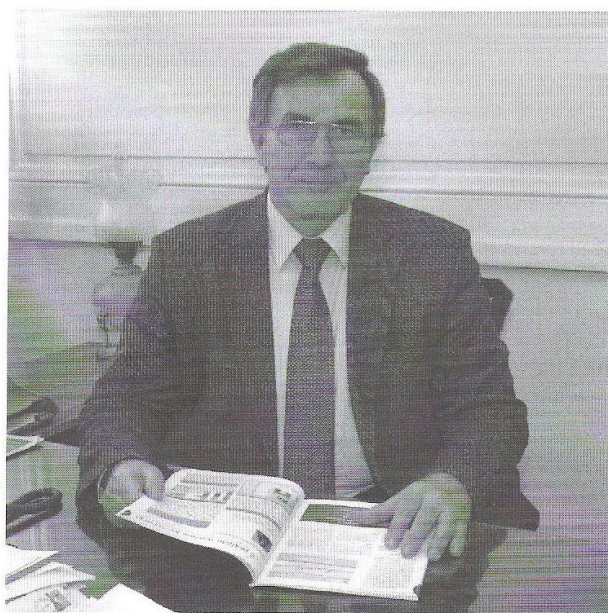
Poza wskazanymi publikacjami Profesor był również współautorem ponad 600 tzw. doniesień, prezentowanych podczas krajowych i zagranicznych zjazdów i konferencji naukowych, gdzie niejednokrotnie pełnił funkcje przewodniczącego lub członka tych imprez i gdzie, na zaproszenie podmiotów organizujących, wygłaszał wykłady.

Pan Profesor był członkiem rad naukowych czasopism medycznych polskich i zagranicznych, aktywnie działał w wielu towarzystwach naukowych o zasięgu krajowym i zagranicznym. Był też Prorektorem ds. klinicznych, Prodziekanem I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie, przewodniczącym Senackiej Komisji ds. oceny profesorów, członkiem Senackiej Komisji ds. kadr, członkiem komisji dziekańskich i rektorskich. Do pełnionych przez Profesora Góreckiego funkcji w krajowym nadzorze specjalistycznym należy zaliczyć członkostwo w Kolegium Specjalistów ds. Ortopedii i Traumatologii. Pełnił też funkcję Specjalisty Regionalnego w zakresie ortopedii i traumatologii. W latach 1998-2011 był Konsultantem Krajowym w dziedzinie ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Był autorem pierwszego w Polsce projektu procedur ortopedycznych i traumatologicznych Narodowego Funduszu Zdrowia

Za swoje wybitne osiągnięcia zawodowe i naukowe Pan Profesor odebrał liczne nagrody ministerialne, uczelniane itp. Będąc skromnym człowiekiem, niechętnie o nich wspominał, a z nieoficjalnych źródeł dowiadujemy się, że też niechętnie je odbierał.

Życie Pana Profesora Andrzeja Góreckiego to wzbudzający ogólny szacunek i podziw ciąg wybitnych działań. Osiągnięcia naukowe i zawodowe Pana Profesora przekładają się na niezliczone przypadki przywrócenia do zdrowia i sprawności ruchowej Jego pacjentów. W przeważającej mierze były to – używając lekarskiego żargonu – przypadki ciężkie klinicznie, a mówiąc zwyczajnie – chorzy i bardzo chorzy Ludzie, którzy u Pana Profesora odnaleźli jedyną, a może ostatnią szansę na powrót do zdrowia. Prywatnie – wzorowy mąż, ojciec i kochający dziadek. Wielkie napięcia, jakie wyzwały najróżniejsze obowiązki, które nosił na swoich barkach, starał się rozładowywać podczas słuchania bluesa harmonijkowego.

Dla nas – Jego uczniów i współpracowników – był wielkim autorytetem, nie tylko zawodowym, ale również moralnym. Bez udziału Profesora nasze ży-



Ryc. 3. Rok 2013. Jedna z ostatnich fotografii prof. Andrzeja Góreckiego

cie byłyby znacznie uboższe. Miał duże poczucie humoru, mając również dystans do siebie, wychwytywał w lot fałsz i głupotę. Jego niezapomniane powiedzenia, błyskotliwe i cięte riposty cytujemy do dnia dzisiejszego. Odszedł od nas za wcześnie. Tym bardziej nam Go brak. Brak Jego niewyczerpanego źródła wiedzy, profesjonalizmu, umiejętności dydaktycz-

nych, trafnych diagnoz i decyzji dotyczących wyboru metody leczenia, odwagi w podejmowaniu szybkich decyzji w „w polu operacyjnym” i w życiu codziennym, do czego Pan Profesor zdążył nas na co dzień przyzwyczaić i na co liczyliśmy jeszcze przez wiele lat. Dziękuję Panie Profesorze, że dane mi było uczestniczyć w części tych wydarzeń.